

Tekst ukazał się w *Wrocławskie Studia Erazmiańskie,*  
*Studia Erasmiana Wratislaviensia,*  
*Zeszyt III, Własność - Idea, instytucje, ochrona*  
pod redakcją Mirosława Sadowskiego,  
Wrocław 2009, s. 112-133

Radosław Wojtyszyn

## **SPRAWIEDLIWA WŁASNOŚĆ I RODZAJE RELACJI MIĘDZYOSOBOWYCH W UJĘCIU MURRAYA NEWTONA ROTHBARDA**

Jedną z najdonioślejszych instytucji życia społecznego jest bez wątpienia kategoria własności. Rzec można, iż to ona była motorem napędowym idei dotyczących sposobu organizowania życia jednostek i wspólnot, ale także licznych doktryn politycznych i prawnych, które zawsze w większym lub mniejszym stopniu odnosiły się do zagadnienia własności i jej postulowanych form. Gdy chodzi o podanie definicji, należy stwierdzić, iż „(...) W życiu społecznym posiadać przedmiot na własność, to mieć prawo do jego używania. To prawo może polegać na niedopuszczaniu innych ludzi do konsumpcji, na pożyczaniu, zmienianiu, niszczeniu itd.”<sup>1</sup> A zatem własność oznacza wyłączne władztwo nad określonym elementem otaczającego nas świata.

Koncepcji własności powstało bez liku – od własności prywatnej, poprzez partycypacyjną, państwową, aż do własności komunalnej, które w założeniu miały pełnić służebną rolę w stosunku do postulowanej idei sprawiedliwości. Przedmiotem niniejszego artykułu będzie zagadnienie własności, a dokładnie sprawiedliwej własności, oraz związanych z nią rodzajów relacji międzyludzkich w ujęciu Murraya Newtona Rothbarda (1926-1995) – jednego z amerykańskich ekonomistów, wpisującego się w nurt tzw. Austriackiej Szkoły Ekonomii, zwolennika wolnego rynku a zarazem radykalnego przeciwnika państwa oraz krytyka wszelkich sympatyków instytucji państwowych i ich teorii.

### Robinsonowska filozofia społeczna.

Analizę problemów filozofii politycznej, własności, natury i roli wolności oraz przemocy a także sposobów ich rozwiązania, Murray Rothbard oparł na tzw. filozofii

---

<sup>1</sup> S.Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004, s. 435.

(ekonomii) Robinsona Crusoe. Owa filozofia to analiza sytuacji człowieka, znajdującego się na wyspie, odizolowanego od innych, samotnie radzącego sobie z naturą i jej przeciwnościami. Wnioski płynące z powyższej analizy można rozwinąć i zastosować do *rzeczywistego świata*, a ponadto w wyniku badania interakcji kilku osób zamieszkujących wyspę, możliwe jest pełne zrozumienie podstawowych prawd rządzących relacjami międzyludzkimi.<sup>2</sup>

Człowiek, podobnie jak Robinson Crusoe na wyspie, początkowo ma na uwadze istnienie swego ciała i świadomości, a także otaczającego go i bogatego w surowce środowiska naturalnego. Brak instynktu, który pokierowałby nim w zaspokajaniu potrzeb i pragnień, narzuca człowiekowi zrozumienie faktu, iż aby przeżyć, musi on wyznaczyć sobie określone cele, do których realizacji winien dążyć. Część z nich może być zaspokojona prawie natychmiast, ale ogromna większość stanowi tzw. potrzeby wyższego rzędu, których zaspokojenie uwarunkowane jest większym nakładem wysiłku. Z tego też względu człowiek musi szybko i produktywnie przekształcić surowce naturalne w użyteczne dla siebie przedmioty. Proces ten przebiega w następującej kolejności: 1) człowiek określa cele; 2) następnie wykorzystując surowce dane przez naturę, uczy się jak je osiągnąć; 3) używając swej pracy przekształca wspomniane surowce w *dobry kapitał*, a ostatecznie w *dobry konsumpcyjny* (stąd płynie jasny wniosek, iż produkcja zawsze poprzedza konsumpcję).<sup>3</sup>

Narzędziem ułatwiającym człowiekowi przetrwanie poprzez zdobywanie wiedzy jest jego rozum. Co więcej, pozyskiwanie wiedzy o tym, co dla istoty ludzkiej najlepsze oraz jak to osiągnąć, jest sposobem istnienia i osiągania celów przypisanym wyłącznie człowiekowi. Proces uczenia się to poznawanie sposobów funkcjonowania rzeczy w świecie i ich natury, a więc odkrywanie praw naturalnych. Ale to także pojmowanie własnej natury, kategorii cierpienia i przyjemności oraz środków do nich prowadzących. Poprzez introspekcję człowiek zauważa istnienie wolnej woli oraz faktu naturalnej własności nad swoim ciałem.<sup>4</sup>

Wiedza potrzebna człowiekowi do przetrwania i rozwoju nie jest mu dana, ani determinowana przez zewnętrzne wydarzenia. Wyjątkowość istoty ludzkiej oraz metod pozwalających na przeżycie, a więc wolnej woli oraz zdolności racjonalnego i abstrakcyjnego

---

<sup>2</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, New York University Press, New York and London 1998, s. 29; dostępne także na <http://mises.org/rothbard/ethics.pdf> (stan na 8.II 2009); patrz też M.N.Rothbard, *Ekonomia wolnego rynku. Tom I*, Chicago-Warszawa 2007, s. 105, gdzie znajduje się stwierdzenie, iż ekonomia Robinsona Crusoe mimo swej prostoty, jest niezwykle użyteczna, bowiem poprzez konfrontację człowieka z naturą pozwala analizować jego działania.

<sup>3</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 29-30.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 30-31.

myślenia, determinowana jest właśnie przez jej naturę.<sup>5</sup> Ponadto każde działanie człowieka wsparte jest na milczącym założeniu o wartości życia i zdrowia oraz zła, jakie niosą ze sobą ból i śmierć. Stanowi ono implikację etyki głęboko zakorzenionej w otaczającej rzeczywistości i naturalnym prawie ludzkiego organizmu. Brak zdeterminowanego automatyzmu w podejmowaniu decyzji przez indywidualium owocuje brakiem wszechwiedzy, a także skłonnością do popełniania błędów. Jednakże każde świadome działanie człowieka uderzające w jego życie lub zdrowie jest niemoralne, bowiem stanowi pogwałcenie etyki przyjętej na podstawie zasad otaczającej rzeczywistości i naturalnego prawa ludzkiego organizmu, nakazujących odrzucić wszystko, co prowadzi do bólu lub śmierci. Życie ludzkie urasta do aksjomatu, a ktokolwiek stara się mu zaprzeczyć, poprzez argumentację będącą efektem czynności życiowych popada w samozaprzeczenie.<sup>6</sup>

Służebna rola *robinsonowskiej* ekonomii względem filozofii politycznej skłania także Rothbarda do zdefiniowania pojęcia *wolności*. Po pierwsze wiąże on ją z wolną wolą. Człowiek posiada wolność wyboru wartości i danych działań, lecz niestety operuje mając ograniczone możliwości, gdyż nie jest wszechwładny ani wszechwiedzący. Z tego też powodu absurdem jest utożsamianie wolności z możliwościami lub definiowanie jej w odniesieniu do jednostki jako zdolności wykonania działań niemożliwych z ich natury do realizacji. Wolność wyboru idei lub wartości jest nienaruszalna i niezbywalna, natomiast swoboda działania może być ograniczona nie tylko prawami natury, lecz także ingerencją innych jednostek. W sensie społecznym wolność oznacza zatem brak przeszkód stawianych przez pozostałe osoby.<sup>7</sup>

---

<sup>5</sup> M.N.Rothbard, *Individualism and the Philosophy of the Social Sciences*, Cato Institute, San Francisco, 1979, s. 5-10

<sup>6</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 31-33. Kwestię popadania w samozaprzeczenie podczas dyskursu i argumentowania przeciwko prawu do życia podjęta zostanie przy poruszeniu problemu prawa do samoposiadania. Należy podkreślić, iż zagadnienie to rozwinął Hans-Hermann Hoppe – zob. H.H.Hoppe, *From the Economics of Laissez-Faire...*; idem, *The Justice of Economic Efficiency* [w:] *Austrian Economics Newsletter*, Winter 1998, s. 1-4 – dostępne także na [http://mises.org/journals/aen/aen9\\_2\\_1.pdf](http://mises.org/journals/aen/aen9_2_1.pdf) (stan na 9.II 2009), w pol. tłum. jako H.H.Hoppe, *Sprawiedliwość efektywności ekonomicznej* na <http://www.mises.pl/165/165/> (stan na 9.II 2009); idem, *The Ethics And Economics of Private Property* [w:] E.Colombatto (red.), *Companion to the Economics of Private Property*, London: Edward Elgar, 2004 – dostępne także na <http://mises.org/etexts/hoppe5.pdf> (stan na 9.II 2009), w pol. tłum. jako H.H.Hoppe, *Etyka i ekonomia prywatnej własności*, na <http://www.mises.pl/238/238/> (stan na 9.II 2009); idem, *Property, Causality, And Liability* [w:] *The Quarterly Journal of Austrian Economics*, Vol. 7, No. 4, Winter 2004, s. 87-95 – dostępne także na [http://mises.org/journals/qjae/pdf/qjae7\\_4\\_6.pdf](http://mises.org/journals/qjae/pdf/qjae7_4_6.pdf) (stan na 9.II 2009); idem, *Rothbardian Ethics*, Working Papers – dostępne na <http://www.lewrockwell.com/hoppe/hoppe7.html> (stan na 9.II 2009).

<sup>7</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 33. Widać tu podobieństwo do stanowiska Friedricha Augusta von Hayeka, definiującego wolność jako możliwość działania jednostki zgodnie z jej wiedzą, wykorzystanie posiadanych przez nią umiejętności w określonych granicach, prowadzące do realizacji obranych celów, a także niezależność od arbitralnych zachowań innych – F.A.Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2006, s. 25-35. Por. także L.von Mises, *Ludzkie działanie*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2007, s.242-243, gdzie Mises stwierdza, iż wolność to swoboda w wyborze celów i środków do nich prowadzących, ograniczona

Fakt iż człowiek jest istotą racjonalną, posiadającą wolną wolę i władztwo nad własnym ciałem, implikuje kolejne założenia – władztwo to powinno rozciągać się także na dobra materialne, które przy użyciu własnej pracy przekształca on na własny użytek i nad którymi sprawuje faktyczną kontrolę. Prawo do samoposiadania, a także kwestia sprawiedliwej, własności stają się podstawą do analizy skomplikowanych relacji międzyludzkich, jak również krytyki istniejących sposobów legitymizowania tytułów własności i systemów społeczno-gospodarczych.<sup>8</sup>

#### Prawo do samoposiadania oraz sprawiedliwa własność.

Świat, według Rothbarda, zgodnie z prawem naturalnym obfituje we wszelkiego rodzaju byty, dążące do utrzymania swej egzystencji. Naturę roślin i zwierząt determinują procesy biologiczne i automatyczne instynkty. W przypadku człowieka przetrwanie uwarunkowane jest jego celowym działaniem opartym na odpowiednio dobranych do tego środkach. Aby przeżyć człowiek musi kooperować z innymi jednostkami, dlatego też wchodzi z nimi w relacje wszelkiej maści, generujące wzajemne na siebie oddziaływanie. W większości współpraca ta oparta jest na dobrowolnej wymianie, choć zdarzają się przypadki agresji, dążące do przymusowej kooperacji. Z prawa naturalnego i ludzkiego działania wywodzi się prawo do samoposiadania, z którego wynika, iż z faktu bycia człowiekiem każda ludzka jednostka ma bezwarunkowe uprawnienie do posiadania samej siebie. Oznacza ono, że każdy ma prawo do pełnej kontroli nad swoim ciałem, bez dopuszczania przymusowej ingerencji ze strony osób trzecich.<sup>9</sup>

Odmówienie człowiekowi prawa do samoposiadania implikuje dwie alternatywy: 1) klasa ludzi A ma prawo do posiadania klasy ludzi B; 2) każdy ma prawo do posiadania równej części każdego. Sytuacja pierwsza sprowadza się do stanu, w którym klasa ludzi A posiada prawa przynależne człowiekowi, zaś klasa B jest ich pozbawiona. Oznacza to, iż grupa A jest legitymizowana do wyzyskiwania grupy B, co stoi w sprzeczności ze

---

prawami natury i prakseologii – egzystencja sprzeczna z prawami natury godzi w samą jednostkę, zaś łamanie praw prakseologicznych, nakazujących człowiekowi dobrać minimalizujące koszty i jak najefektywniejsze środki do osiągnięcia wyznaczonych celów, zawsze uderza także w innych.

Nasunąć się może także wniosek, iż Rothbard analogicznie do Misesa pojmował wolność również w kategorii swobody ekonomicznej, której znaczenie polega na umożliwieniu pojedynczemu człowiekowi wyboru sposobu, w jaki pragnie się on włączyć w całość społeczeństwa – zob. L. von Mises, *Mentalność antykapitalistyczna*, Wilno 1994; idem *Polityka i Ekonomia*, Chicago-Warszawa 2007. U Rothbarda kwestia ta będzie widoczna zwłaszcza podczas analizowania dobrowolnych i przymusowych relacji międzyludzkich oraz zasad funkcjonowania państwa.

<sup>8</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 34.

<sup>9</sup> M.N.Rothbard, *O nową wolność: Manifest libertariański*, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska, Wydawnictwo Wolumen, Warszawa 2004, s. 51. Na temat samoposiadania zob. także L. i M.Tannehill, *Rynek i wolność*, Chicago-Warszawa, Wydanie pierwsze, s. 21-36.

spełnieniem niezbędnych do życia, podstawowych warunków produkcji i wymiany. Ponadto rozwiązanie to okazuje się wewnętrznie sprzeczne, bowiem odmawia części ludzi należnych im praw naturalnych.<sup>10</sup> W przypadku drugiej alternatywy, którą Rothbard określa mianem *komunizmu* lub *kolektywizmu partycypacyjnego*, każdy człowiek posiada uprawnienie do części innej istoty ludzkiej. Jednakże dochodzi tu do absurdu, w świetle którego każdy jest upoważniony do władania innym, lecz nie może posiadać samego siebie. Idąc dalej, świat zorganizowany na powyższych zasadach nie miałby szans na przetrwanie – nikt w nim bowiem nie może podejmować żadnego działania, bez uzyskania wcześniejszej zgody od pozostałych. Efekt realizacji powyższej koncepcji, w postaci śmierci gatunku ludzkiego, jest sprzeczny z prawem naturalnym definiującym pożądaną stan człowieka i jego ziemskiej egzystencji, toteż winien skłaniać do jej odrzucenia. Należy również podkreślić, iż *kolektywizm* powyższy nie może funkcjonować w praktyce, gdyż uzyskanie zgody każdej ludzkiej jednostki, a także kontrolowanie jej w celu realizacji swego prawa posiadania równej części ciała jest fizycznie niemożliwe. W rezultacie idea równej i powszechnej własności sprowadza się do powierzenia kontroli wyspecjalizowanej grupie ludzi stającej się klasą rządzącą, a więc do pierwszej alternatywy.<sup>11</sup> Własność człowieka nad swą wolą uważa Rothbard za niezbywalną, toteż człowiek nie może pozostawać w układzie, na mocy którego poddał się on rozkazom innej jednostki, pomimo iż na taki stan dobrowolnie się zgodził. Wola ta bowiem może w każdym czasie ulec zmianie.<sup>12 13</sup>

Z prawa naturalnego wywodzi się także aksjomat nieagresji, który stanowi, iż żaden człowiek ani grupa ludzi nie ma prawa do agresji skierowanej przeciwko jednostce lub

---

<sup>10</sup> M.N.Rothbard, *Justice and Property Rights* [w:] M.N.Rothbard, *Egalitarianism as a Revolt Against Nature and Other Essays*, Ludwig von Mises Institute, Auburn 2000, s. 96-97 – dostępne także na <http://mises.org/books/egalitarianism.pdf> (stan na 10.II 2009).

<sup>11</sup> Ibidem, s. 97-98. Patrz także M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 45-47; H.H.Hoppe, *Rothbardian Ethics*.

<sup>12</sup> M.N.Rothbard, *Ekonomia...*, s. 300. Zob. też M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 134-136.

<sup>13</sup> Z prawem do samoposiadania i niezbywalnością woli ludzkiej w wyniku tzw. dobrowolnego niewolnictwa wiąże się kilka wątpliwości. Prawo do samoposiadania wydaje się być przyjętym przez Rothbarda jako aksjomat na wiarę, bowiem brak z jego strony argumentu, dlaczego owa zasada ma posiadać pierwszeństwo przed innymi regułami etycznymi. Uniwersalność zasady opartej na wierze jest niewystarczająca, bowiem każdy chrześcijanin uznać może za obowiązującą dowolną teorię własności stworzoną przez Boga – zob. T.D.Terrel, *The Origin of Property Rights: A Critique of Rothbard and Hoppe on Natural Rights*, Mises Institute Working Papers – dostępne na <http://mises.org/journals/scholar/RHCritique6.PDF> (stan na 10.II 2009).

Sprzeczność z naturą człowieka dobrowolnego niewolnictwa wydaje się również niejasna. Zdaniem Waltera Blocka przedmiotem takiego niewolnictwa jest ciało, a nie wola człowieka. Ponadto istnieje realna możliwość oddania się w niewolę, natomiast jej dopuszczenie przez prawo jest jedynie kwestią filozoficznego światopoglądu, nie zaś jego logicznej niemożności. Analogicznie przecież, argumentuje Block, wolnej woli pozbawia się przestępcę poprzez jego uwięzienie. Ponadto nawet w wypadku zmiany woli u niewolnika, stan ten pozostaje nieprzymusowym, bowiem oparty został na dobrowolnej umowie, w której właściciel sprecyzował metodę karania niewolnika w wypadku późniejszej niesubordynacji. – zob. W.Block, *Toward a Libertarian Theory of Inalienability: A Critique of Rothbard, Barnett, Smith, Kinsella, Godon, and Epstein* [w:] *Journal of Libertarian Studies*, Vol. 17, No. 2, Spring 2003, s. 45-49 – dostępne także na [http://mises.org/journals/jls/17\\_2/17\\_2\\_3.pdf](http://mises.org/journals/jls/17_2/17_2_3.pdf) (stan na 10.II 2009).

posiadanemu przez nią mieniu. Agresja rozumiana jest jako zainicjowanie użycia, albo groźba użycia fizycznej przemocy przeciwko osobie lub jej własności. Z aksjomatu tego wyrastają wszelkie wolności obywatelskie, nienaruszalność własności prywatnej i swoboda wymiany.<sup>14</sup>

Ciekawą i niezwykle sugestywną obronę prawa do samoposiadania, w duchu koncepcji Rothbarda, przeprowadza i uściśla Hans-Hermann Hoppe. Punktem wyjścia rozważań jest zjawisko rzadkości, występujące nawet w hipotetycznie założonym Edenie, gdyż zarówno ciało danej osoby i miejsce, w którym ona się znajduje, są dobrami rzadkimi. Z tego też powodu wyłania się potrzeba określenia sprawiedliwego sposobu korzystania z tych dóbr przez każdą osobę. Podobnie, jak u Rothbarda, pojawiają się tu trzy warianty. Pierwsze rozwiązanie zakłada, iż każda jednostka jest właścicielem swego życia i ma możliwość swobodnego dysponowania swoim ciałem, do czasu aż nie ograniczy takiego samego prawa innych jednostek. Oznacza to zatem także, iż nikt nie jest uprawniony do tego, by pozbawić ją życia. Rozwiązanie drugie polegałoby na tym, że jedynie wybrane jednostki posiadałyby władztwo nad swym ciałem, ale jednocześnie możliwość władania ciałami innych osób. *De facto* prowadzi to do podziału społeczeństwa na dwie grupy – pierwszą, której przysługują wszelkie przywileje oraz możliwość narzucania swej woli innym, oraz drugą tych przywilejów pozbawioną. Opcja ta jednak nie spełnia wymogu sprawiedliwości, bowiem nie można jej zasad uniwersalnie zastosować do każdego ludzkiego indywiduum. Trzeci wariant jest sprzeczny z rzeczywistym obrazem świata, bowiem będąc opartym na komunistycznym hasle *wszyscy są właścicielami wszystkich*, prowadziłby do pełnej komunalnej własności rzadkich zasobów, a więc i ludzkich istnień. Wszelkie działanie jednostki byłoby dozwolone jedynie za zgodą innych, którzy aby móc ją wyrazić także winni otrzymać zgodę od tej jednostki. Doprowadziłoby to do natychmiastowej zagłady ludzkiego gatunku, gdyż nikt nie mógłby niczego zrobić z powodu braku przyzwolenia na władanie swym ciałem. Zatem jedynie sensowne i sprawiedliwe wydaje się rozwiązanie pierwsze.<sup>15</sup>

Zanim zaczniemy poruszać wątek własności dóbr materialnych, zatrzymajmy się na kwestii sprawiedliwości i sytuacji, w jakiej może ona w ogóle zaistnieć. Otóż zachodzić ona może jedynie w stosunkach międzyludzkich. Fakt występowania zjawiska rzadkości na bezludnej wyspie zamieszkaney przez jednego człowieka nie generuje automatycznie problemu sprawiedliwości. Człowiek nie może wejść w konflikt etyczny z lwem, czy muchą – stanowią one jedynie problem techniczny, gdyż nie posiadają zdolności argumentacji. Stąd też

---

<sup>14</sup> L. i M. Tannehill, *Rynek i wolność*, s. 18-19.

<sup>15</sup> H.H. Hoppe, *The Ethics And Economics of Private Property*, s. 1-3; zob. także idem, *The Justice of Economic Efficiency*, s. 1-3.

pojawia się drugi ważny czynnik wymagany do zaistnienia problemu sprawiedliwości, a mianowicie zdolność argumentacji. Sam fakt argumentowania, zdaniem Hoppego, oparty jest na apriorycznym założeniu prawa do samoposiadania. Ludzie argumentują jedynie, gdy ich czynności życiowe są podtrzymane, a więc prawo do samoposiadania implikuje stosowalność aksjomatu nieagresji do rzadkich dóbr potrzebnych ludzkiej egzystencji.<sup>16</sup> Ktokolwiek kto chce argumentować, musi przyznać, iż ma wyłączność dysponowania własnym ciałem, toteż opowiadając się przeciwko wyżej wspomnianemu prawu, a także przeciw wartości życia, popada w samozaprzeczenie.<sup>17</sup>

Jako że człowiek nie jest eterycznym abstraktem, do swej egzystencji potrzebuje rzadkich zasobów, które musi zawłaszczyć. I tu pojawia się problem sprawiedliwego posiadania, a tym samym określenia wyznaczników prawa własności. Przetrwanie człowieka uwarunkowane jest zmaganiem się z materią i zdobyciem przez niego dóbr, które zapewnią mu egzystencję. Pozyskuje je on dzięki zawłaszczeniu ich na własne potrzeby, albo poprzez ich wytworzenie, zaprzęgając do tej czynności własne umiejętności i talenty w postaci pracy.<sup>18</sup> Jednostka posiada pełne prawo do wytworu swych rąk i swej energii, gdyż są one przedłużeniem jej osobowości. Jako że nie da się niczego wyprodukować bez ziemi i surowców naturalnych, rozwiązania wymaga także problem ich własności jako środków produkcji. W świetle powyższych założeń, iż człowiek jest właścicielem swej osoby, a co z tego wynika także własnej pracy, oraz iż własność ta rozciąga się na każdy produkt jego działalności albo dobro wyjęte przez niego ze *stanu natury*, przyjąć należy stanowisko, w świetle którego staje się on także prawowitym właścicielem zawłaszczonej lub użytej do

---

<sup>16</sup> H.H.Hoppe, *From the Economics of Laissez-Faire...*, s. 60-65.

<sup>17</sup> H.H.Hoppe, *The Ethics And Economics of Private Property*, s. 4-6.

<sup>18</sup> M.N.Rothbard, *O nową wolność...*, s. 54-57. Widać tu wyraźną inspirację teorią Johna Locke'a, na którego zresztą Rothbard się powołuje. Locke pisał: „(...) każdy człowiek dysponuje własnością swojej osoby. Nikt, oprócz niego samego, nie ma do niej żadnego prawa. Możemy więc powiedzieć, że praca jego ciała i dzieło jego rąk są jego własnością. Jeśli więc jakaś rzecz, którą wydobydzie ze stanu, jaki jej natura nadała i w jakim pozostawiła, zostanie połączona z jego pracą, czyli z czymś, co jest jego własnością, to ta rzecz staje się przez to jego własnością. Rzecz taka, wydobyta ze stanu, w jakim ją natura pozostawiła, przez tę pracę zostaje wzbogacona w sposób, który pozbawia innych ludzi powszechnego prawa do niej. Jako że praca jest bezsporną własnością tego, który ją wykonał, nikt poza nim nie może mieć prawa do rzeczy, do której ta praca została dodana (...)” – J.Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa 1992, s. 17-18.

Nawiązania do Johna Locke'a poprzedzone są u Rothbarda tezą, iż ten uszczegółowił zasadę pierwotnego zawłaszczenia sformułowaną już przez św. Tomasza z Akwinu – zob. M.N.Rothbard, *Economic Thought Before Adam Smith...*, s. 51-58 i 312-323. Por. także J.Ch.S.Meng, *Hopp(e)ing Onto New Ground: A Rothbardian Proposal For Thomistic Natural Law as the Basis for Hans-Hermann Hoppe's Praxeological Defense of Private Property*, Mises Institute Working Papers – dostępne na <http://mises.org/journals/scholar/meng.pdf> (stan na 10.II 2009). Autor twierdzi, iż Rothbard bazując na Locke'u i Tomaszu z Akwinu starał się na nowo włączyć Szkołę Austriacką w tradycję praw naturalnych Akwinaty i scholastyków z Salamanki oraz pogodzić austriacką prakseologię z tomistyczną filozofią. Niemniej Meng zauważa również, że odwołanie do koncepcji Locke'a ze strony Rothbarda przypomina argument z autorytetu, a teoria własności podparta zmieszczeniem pracy z rzeczą może wydawać się błędna (przykład podpalacza i spalonego lasu).

produkcji ziemi lub zasobów, ponieważ zmieszał on z nimi swą pracę i przysposobił je dla dobra wspólnoty. Ponadto pozbawienie jednostki prawa do dysponowania ziemią, uniemożliwia jej w pełni posiadanie owoców pracy. Ta sama zasada analogicznie dotyczy zwierząt.<sup>19</sup>

Podkreślenia wymaga, iż pierwotnemu zawłaszczeniu podlegać mogą jedynie elementy natury nie będące czyjąś własnością i do tej pory nie użytkowane. Pierwszy użytkownik nie musi kontynuować działania względem surowca, by pozostał on jego własnością. Ów czynnik był wcześniej bezwartościowy, bowiem nie przedstawiał dla nikogo wartości – otrzymał ją dopiero po zmieszaniu z nim pracy przez pierwotnego użytkownika. Elementy natury będące warunkiem ludzkiego dobrobytu (np.: powietrze) nie mogą zostać zawłaszczone. Mogą one jednak podlegać przekształceniu i owe przekształcone formy stają się przedmiotami własności (np.: powietrze sprzedawane w pojemnikach).<sup>20</sup>

Analogicznie do przypadku samoposiadania istnieją trzy alternatywy władztwa nad wytworzonymi dobrami: 1) właścicielem jest wytwórca; 2) właścicielem wyprodukowanych dóbr staje się nieliczna grupa uprzywilejowanych; 3) każda osoba jest właścicielem równej części wszystkich produktów. Logiczny łańcuch wiodący od prawa do samoposiadania prowadzi do wniosku o sprawiedliwości przyznania własności osobom, które jako pierwsze użyły lub zawłaszczyły nieużywane wcześniej i wolne zasoby dostarczone przez naturę. Idąc dalej, powyższe opcje dotyczą także władania ziemią: 1) posiada ją indywidualny osobnik, który jako pierwszy użytkownik zaprzął ją do procesu produkcji; 2) prawo do niej ma nieliczna grupa uprzywilejowanych; 3) każda osoba na świecie ma prawo do równej części jakiegokolwiek skrawka ziemi. Drugie rozwiązanie jest nieetyczne, trzecie prócz nieetyczności cechuje się także brakiem efektywności. Rothbard zaznacza również, iż ziemię jako dar Boży, podobnie jak w kwestii talentów, zdrowia czy urody, nie otrzymało abstrakcyjne i w rzeczywistości nie istniejące *społeczeństwo*, ale poszczególne jednostki. Przyjęcie opcji, jakoby to *społeczeństwo* było jej dysponentem, oznacza w praktyce, iż władztwo nad nią przysługiwałoby określonej grupie oligarchów kosztem reszty.<sup>21</sup>

Innym sposobem tworzenia tytułów własności jest jedynie słowna deklaracja. Jednak cechuje ją niemożliwość z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze technicznie trudno byłoby udowodnić, kto stanowi prawowitego właściciela danego dobra w przypadku sporu między wieloma osobami. Po drugie samo wyrażenie słownej deklaracji, mającej tworzyć

---

<sup>19</sup> M.N.Rothbard, *O nową wolność...*, s. 57-62.

<sup>20</sup> M.N.Rothbard, *Ekonomia...*, s. 306-313.

<sup>21</sup> M.N.Rothbard, *Justice and Property Rights*, s. 99-104. Por. też J.Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, s. 18-49.

tytuł własności jest znów równoznaczne przyznaniu prymatu prawa do samoposiadania, a tym samym wynikającego z niego sposobu zawłaszczania. Bowiem, aby ktokolwiek mógł ową słowną deklarację wyrazić, musi zgodzić się z założeniem, że ma wyłączność na dysponowanie własnym ciałem. Zatem także dowodzenie sprawiedliwości werbalnego tworzenia tytułów własności popada w samozaprzeczenie.<sup>22</sup>

Logiczną konsekwencją prawa do władania swym ciałem i prawa własności jest uprawnienie do wolnej wymiany i swobody umów. Osoba posiadająca swe ciało, a także dysponująca dobrami przez siebie wytworzonymi lub zawłaszczonymi, ma prawo do dobrowolnej wymiany tytułów własności powyższych dóbr. Owa swoboda dotyczy również pracy, gdyż tak jak inne dobra, jest ona własnością działającego człowieka. System dobrowolnej wymiany, na którym opiera się gospodarka wolnorynkowa, przyczynił się do podziału pracy, wzrostu dobrobytu i rozwoju cywilizacyjnego. Każda osoba działająca w myśl jej reguł odnosi korzyść, gdyż bardziej ceni dobro otrzymane od wymienionego. To samo prawo odnosi się do instytucji dziedziczenia – spadkodawca ma nieograniczoną swobodę w dysponowaniu swym majątkiem i przekazania go komukolwiek. A zatem kolejnymi sprawiedliwymi tytułami własności są te, które zostały nabyte drogą dobrowolnej wymiany lub darowizny.<sup>23</sup>

---

<sup>22</sup> H.H.Hoppe, *The Justice of Economic Efficiency*, s. 2. Zob. także idem, *The Ethics And Economics of Private Property*, s. 6, gdzie autor stwierdza: „Jeśli nie pozwolono by człowiekowi uzyskiwać praw własności do tych dóbr i miejsc przez akt pierwotnego zawłaszczenia, tj. przez ustanowienie obiektywnego (stwierdzalnego intersubiektywnie) związku pomiędzy nim i jakimś szczególnym dobrem i/lub miejscem przed kimkolwiek innym i gdyby zamiast tego prawa własności do takich dóbr i miejsc były przyznawane wszystkim spóźnialskim, wtedy nikt nie miałby nawet przyzwolenia na rozpoczęcie używania dobra, o ile nie uzyskałby wcześniej zgody spóźnialskiego. Jednak jak może spóźnialski udzielić zgody na działanie tego, który przybył wcześniej? Co więcej, każdy spóźnialski musiałby z kolei potrzebować zgody kolejnych spóźnialskich i tak dalej. Ani my, ani nasi potomkowie nie byliby w stanie przetrwać, gdyby stosowano się do tej zasady. Jednakże, aby jakakolwiek osoba – z przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości – mogła cokolwiek argumentować, musi mieć możliwość przeżycia; i aby uzasadnić tą własność, prawa nie mogą być ustalone jako ponadczasowe i nieokreślone w odniesieniu do liczby osób zainteresowanych. Przeciwnie, prawa własności muszą koniecznie powstawać za pomocą działania określonych jednostek w określonym miejscu i czasie. W przeciwnym razie byłoby niemożliwe, żeby ktokolwiek coś powiedział w skonkretyzowanym miejscu i czasie oraz, żeby ktoś inny był w stanie mu odpowiedzieć. Prościej mówiąc, fakt, że zasada ‘pierwszy użytkownik pierwszym właścicielem’ dotycząca etyki prywatnej własności może zostać zignorowana lub jest niemożliwa do uzasadnienia, implikuje wykonawczą sprzeczność, gdyż możliwość mówienia przez kogoś musi być poprzedzona przez istnienie tego kogoś jako niezależnej, podejmującej decyzje jednostki w danym miejscu i czasie.” Zob. także W.Block, *Austrian Law and Economics: The Contributions of Adolf Reinach and Murray Rothbard on Law, Economics, and Praxeology* [w:] *The Quarterly Journal of Austrian Economics*, Vol. 7, No. 4, Winter 2004, s. 71-74 – dostępne także na [http://mises.org/journals/qjae/pdf/qjae7\\_4\\_5.pdf](http://mises.org/journals/qjae/pdf/qjae7_4_5.pdf) (stan na 10.II 2009).

<sup>23</sup> M.N.Rothbard, *Justice and Property Rights*, s. 104-107. Prawo pierwotnego zawłaszczenia znajduje także zastosowanie w tzw. sytuacji łodzi ratunkowej, czyli okolicznościach ekstremalnych, dalekich od natury człowieka, przypominających Hobbes’owską walkę wszystkich ze wszystkimi. W sytuacji, gdy w łodzi ratunkowej znajduje się mniej miejsc niż osób pragnących się na niej znaleźć, o kolejności przyjmowania na jej pokład decyduje osoba, która jako pierwsza do niej dotarła. Moralna zasada przypisująca pierwszeństwo kobietom i dzieciom w powyższych warunkach wydaje się Rothbardowi niesprawiedliwa, gdyż hołduje ona regule podziału na osoby gorsze, pozbawione prawa do samoposiadania oraz lepsze owe prawo posiadające i żyjące na koszt pozostałych – zob. M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 149-153.

Wszelkie prawa obywatelskie lub prawa człowieka tracą ważność albo swoje znaczenie, kiedy są rozpatrywane w oderwaniu od prawa własności. Prawa własności są prawami człowieka, ponieważ dotyczą podmiotu, jakim jest człowiek, a ponadto prawo każdej jednostki do osobistej wolności jest wynikiem jej prawa do samoposiadania. Dowolne prawo człowieka da się przekuć na prawo własności – prawo do wolności słowa to uprawnienie do głoszenia swych poglądów na swojej lub własności innej osoby, która się na to zgodziła. Rothbard przywołuje przykład ograniczenia wolności słowa, w świetle którego zabronione jest krzyknienie podczas seansu kinowego zwrotu „pali się!”. Analizując ten kazus w aspekcie praw własności stwierdzić należy, iż panikę owym nieuzasadnionym zwrotem „pali się!” wywołać może: 1) właściciel kina, albo 2) osoba z widowni. W pierwszym wypadku właściciel taki dopuszcza się oszustwa wobec swych klientów, którym poprzez sprzedaż biletów obiecał emisję filmu - tym samym naruszył ich prawa własności. W drugim przypadku osoba z widowni narusza prawa własności właściciela kina oraz wszystkich osób znajdujących się na widowni. Kupując bowiem bilet uzyskała wstęp na teren czyjejs własności na określonych warunkach - zobowiązała się mianowicie do nienaruszania dóbr należących do właściciela i niezakłócania zaplanowanego przez niego seansu.<sup>24</sup>

Podstawowym błędem rozdziału praw człowieka i praw własności jest traktowanie jednostki ludzkiej jak abstrakcyjnego bytu. Jeśli przyznajemy człowiekowi prawo do samoposiadania, do kontroli nad własnym życiem, to w realnym świecie, musimy również respektować jego prawo do utrzymania się przy życiu, a więc do zmagania się z przeciwnościami, do przekształcania surowców, do własności ziemi i niezbędnych do produkcji surowców. Krótko mówiąc, jeśli jednostka ma korzystać ze swoich praw człowieka – albo z prawa własności swojej osoby – to musi mieć również prawo własności w świecie materialnym, czyli prawo do posiadania swoich wytworów. Prawa własności są prawami człowieka i stanowią niezbędny warunek ich realizacji. Prawo człowieka do wolnej prasy zależy od prawa człowieka do posiadania własnego papieru gazetowego.<sup>25</sup>

W rzeczywistości nie istnieją prawa człowieka, które można by oddzielić od praw własności. Prawo człowieka do wolności zgromadzeń jest niczym innym niż prawem własności polegającym na możliwości wynajęcia lub kupienia sali konferencyjnej; prawo człowieka do wolności prasy to nic innego niż prawo do zakupienia materiałów i wydrukowania ulotek albo książek, a następnie sprzedania ich każdemu chętnemu do ich nabycia. Nie istnieje żadne prawo do wolności słowa ani wolność prasy poza

---

<sup>24</sup> Ibidem, s. 113-120.

<sup>25</sup> M.N.Rothbard, *O nową wolność...*, s. 68-70.

odpowiadającymi im prawami własności, które w każdym przypadku można wskazać. Co więcej, określenie, jakie prawa własności wiążą się z danym prawem człowieka, pozwoli na rozwiązanie każdego konfliktu powstałego na ich tle.<sup>26</sup>

Ekonomiści propagujący wolny rynek, a także głoszący poparcie dla wolnego handlu i produkcji, zapominają, zdaniem Rothbarda, o najważniejszym jego aspekcie – własności oraz wymianie jej tytułów podczas dobrowolnych transakcji. Teoremat legalnych i należnych tytułów własności jest wymagany dla argumentacji na rzecz wolnej wymiany. Współcześni prawnicy wspierani przez wspomnianych ekonomistów popularyzują teorię prawa własności wolnego od wartości etycznych, a wspartego na społecznej wydajności. Teoria ta, zwana także ekonomiczną analizą prawa, podkreślająca tzw. koszty zewnętrzne i ich internalizację, opiera się na dwóch założeniach: 1) nie ma znaczenia, kto jest właścicielem, gdy alokacja tytułów własności jest precyzyjnie określona; 2) tytuły własności winny w swej alokacji minimalizować tzw. *całkowity społeczny koszt transakcji*, tzn. własność będzie chroniona, jeśli koszt takiej ochrony nie przekroczy jej wartości.<sup>27</sup>

Według Rothbarda teoria ta jest błędna z kilku powodów. Po pierwsze, dla strony konfliktu dotyczącego prawa własności ma znaczenie, komu zostanie ona przyznana. Po drugie, pominięty został w niej czynnik psychologiczny, iż koszty mają charakter subiektywny, a nie tylko i wyłącznie monetarny. Zatem faktycznie są one niepoliczalne i nie da się ich zsumować, by osiągnąć miernik w postaci *społecznych kosztów transakcji*. Po trzecie wspiera się ona na absurdalnym założeniu społecznej wydajności – o wydajności można mówić wyłącznie w przypadku pojedynczego pracownika osiągającego cel i z którego

---

<sup>26</sup> Ibidem. Widać tu podobieństwo do stanowiska Misesa. Uważał on, iż ostoją wolności jest własność prywatna. Tylko ona, zdaniem ekonomisty, jest alternatywą wobec władzy politycznej i podstawą działań wolnych od siłowych ingerencji ze strony rządu. Własność prywatna pozwala na lekceważenie opinii większości, a będąca jej wynikiem niezależność ekonomiczna jest warunkiem suwerenności intelektualnej. Mises z całą stanowczością podkreślał, iż jedynie gospodarka rynkowa zapewnia istnienie swobód obywatelskich i niezależności od aparatu przymusu. Wolności polityczne przysługują człowiekowi w społeczeństwie kontraktu – człowiek jest wolny, gdyż służy innym tylko wtedy, gdy służy sobie, a ogranicza go jedynie prawo rzadkości – zob. L.von Mises, *Ludzkie działanie*, s. 242-249.

Prawa człowieka, które przedstawia się jako wyższe od praw własności – prawo do pracy, do pewnego poziomu życia, do minimalnej płacy czy też maksymalnego czasu pracy, do uczciwej ceny, do zbiorowego rozstrzygnięcia sporów, do bezpieczeństwa wobec przeciwności życia, jak starość czy kalectwo – opierają się na odmowie podstawowej koncepcji praw własności. Nie są to wolności czy też immunitety zapewnione wszystkim osobom, a raczej szczególne przywileje nadane pewnym ludziom kosztem innych. Rzeczywiste rozróżnienie nie leży pomiędzy prawami własności a prawami człowieka, lecz pomiędzy zapewnieniem równej ochrony przed państwowym przymusem z jednej strony, a żądaniem korzystania z takiego przymusu dla dobra uprzywilejowanej grupy z drugiej. – zob. P.L.Poirot, *Prawa człowieka są ważniejsze niż prawa własności* [w:] M.Spangler (red.) *Falsz politycznych frazesów*, Instytut Liberalno-konserwatywny, Wydawnictwo Dextra, Lublin-Rzeszów 2007, s. 24-27.

<sup>27</sup> R.Coase, *The Firm, The Market, and the Law*, University of Chicago Press, Chicago 1988; H.Demesetz, *Ownership, Control, and the Firm*, Basil Blackwell, Oxford 1988; R.Posner, *The Economics of Justice*, Harvard University Press, Cambridge 1981.

to perspektywy ocenia się skuteczność działania; gdy chodzi o społeczeństwo, to cele w nim są sprzeczne i niejednorodne.<sup>28</sup>

Utylityści, zdaniem Rothbarda, za sprawiedliwą i słuszną własność uznają tytuły, które zostały tak zdefiniowane przez instytucje rządowe. Brak jakiegokolwiek teorii sprawiedliwej własności z ich strony, zmusza utylitarystów do akceptacji każdorazowego *status quo* określonego przez państwo i prowadzonej przez niego redystrybucji dóbr. Jako że decyzje rządowe są zmienne i arbitralne, nie mogą oni dostarczyć jakiegokolwiek obrony własności, a tym bardziej społecznej i ekonomicznej wydajności, za którą ponoć się opowiadają.<sup>29</sup>

Zamknięty katalog sprawiedliwych sposobów powstania tytułów własności pozwala odnieść się do sytuacji ich naruszenia i ochrony. Rothbard zauważa, iż nie można mówić o ochronie prawa własności lub własności prywatnej *per se*, ale da się to robić wyłącznie w odwołaniu do słusznie i sprawiedliwie nabytych tytułów – a zatem przez pierwotne zawłaszczenie, mieszanie pracy z daną rzeczą, dobrowolną wymianę, podarek lub zapis testamentowy. Jako że dobra zawsze znajdują się w czyimś posiadaniu, stanowiąc *de facto* przedmiot własności, niezwykle istotne jest jej rozróżnienie na sprawiedliwą i niesłuszną. Pozwala ono również dokładnie wskazać agresora i ofiarę, a także czy użycie siły przez jedną ze stron było zastosowaniem przemocy w obronie swej osoby i mienia.<sup>30</sup>

Stan sprawiedliwej własności wymaga, by rzekomemu agresorowi udowodnić, iż nabył on tytuł własności sprzecznie z prawem natury, a zatem za pomocą przemocy lub groźby jej użycia. W przeciwnym razie wiążącym jest domniemanie moralnego wejścia w posiadanie dobra. Sytuacja niesprawiedliwego posiadania tytułów własności winna zostać rozwiązana poprzez ich zwrócenie prawowitemu właścicielowi. Zwrot zależy od dwóch warunków: 1) czy ofiara lub jej najbliżsi są do zidentyfikowania; b) czy obecny posiadacz jest osobą, która dokonała agresji. Winien on nastąpić, kiedy ofiara lub jej najbliżsi są możliwi do określenia, a obecny posiadacz jest lub nie jest agresorem. Brak zwrotu zachodzi w sytuacji, kiedy nie można określić ofiary i jej rodziny oraz przypisać agresji obecnemu posiadaczowi.

---

<sup>28</sup> M.N.Rothbard, *Law, Property Rights and Air Pollution* [w:] M.N.Rothbard, *The Logic of Action Two*, Cheltenham, UK: Edward Elgar 1997, s. 123-127 – dostępne także na <http://mises.org/rothbard/lawproperty.pdf> (stan na 11.II 2009). Zob. również H.H.Hoppe, *The Ethics And Economics of Private Property*, s. 12-15.

<sup>29</sup> M.N.Rothbard, *Justice and Property Rights*, s. 89-96. Zgodnie z powyższym założeniem, można również założyć, iż utylityści powinni być zwolennikami niewolnictwa pod postacią wolnego rynku niewolnikami, jeśli istniałby on w zgodzie z definicją państwową.

<sup>30</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 51-56. Tamże Rothbard odnosi się również do ujęcia utilitarnego. Utylityści uznając za własność prywatną wszystkie tytuły zalegalizowane przez państwo, faktycznie sankcjonują tytuły własności powstałe w wyniku przestępstwa, co z kolei prowadzi do nihilizmu etycznego. Z tego też powodu utylitaryzm nie jest w stanie skutecznie przeciwstawić się marksistowskiemu hasłu wywłaszczenia wywłaszczających.

Natomiast, gdy ofiary oraz jej bliskich nie da się zidentyfikować, a obecny posiadacz jest agresorem, dane dobro winno podlegać zasadzie ponownego pierwotnego zawłaszczenia. Rothbard dopuszcza także odszkodowanie wypłacane przez ofiarę za zwrot dobra w wypadku, gdy nie da się przypisać obecnemu posiadaczowi statusu agresora. Wchodzi ono w rachubę, gdy posiadacz taki poczynił nakłady łatwe do odseparowania od właściwego przedmiotu własności, i tylko do ich wysokości. Resztę kwoty obecny posiadacz winien dochodzić względem agresora, od którego dobro nabył. Co prawda powyższe rozwiązanie uderza w nabywców w dobrej wierze, jednakże Rothbard pozostawia im możliwość ubezpieczenia się na takie ewentualności.<sup>31</sup>

Powyższe zasady przechodzenia własności dotyczą również nieruchomości i ziemi. Za własność nie może być uznana ziemia, która nie została pierwotnie przekształcona. Gdy ktokolwiek przypisuje sobie werbalne prawo własności do niezagospodarowanego zasobu ziemi, nie dopuszczając do jego przekształcenia przez inną jednostkę, lub wyrzuca ją siłą, z punktu widzenia systemu prawa naturalnego jest agresorem. Kwestię przeciwstawnych tytułów własności do gruntu rozwiązuje Rothbard odmiennie do panującej w prawie cywilnym tradycji, albowiem odchodzi od zasiedzenia w kierunku pierwszego zagospodarowania terenu – zastrzega jednakże, iż nowy przybysz musi dokładnie sprawdzić, czy sprawiająca wrażenie bezpiecznej ziemia jest faktycznie niczyją lub opuszczoną.<sup>32</sup>

Werbalnie stworzonymi tytułami własności są także feudalne roszczenia w stosunku do ziemi i oparte na nich żądania danin lub opłat skierowane w stronę użytkujących ją osób pod groźbą ich usunięcia. Prawo naturalne również utożsamia takich feudałów z agresorami, przypisując prawowite tytuły własności faktycznym użytkownikom. Rothbard owe bezpodstawne roszczenia do nie zawłaszczonych i nie użytkowanych terenów ziemskich definiuje jako monopol ziemi, nie w tradycyjnym sensie, w którym jakaś osoba lub grupa posiada całość obszaru, lecz właśnie jako pozbawienie tytułu do własności ziemi jej użytkowników i ich potomstwa.<sup>33</sup>

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 56-62; zob. też idem, *Justice and Property Rights*, s. 107-113. Tam Rothbard porusza zagadnienie państwowej konfiskaty. Własność w ten sposób zrabowana winna być przez państwo zwrócona ofierze bez odszkodowania – ono bowiem finansowane jest z opodatkowania, w tym także ofiary, a stan ten daleki byłby od etyczności i stanowił *de facto* ponowny akt kradzieży.

<sup>32</sup> M.N. Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 63-67.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 69-75. W zacofanych krajach tzw. Trzeciego Świata monopol ziemi winien być rozwiązany, zdaniem Rothbarda, poprzez uwłaszczenie chłopów bez odszkodowania dla feudałów. Ponadto podkreśla on błędność założenia o opozycji silnego państwa lub monarchii absolutnej do feudalizmu – silne państwo, wbrew powszechnemu mniemaniu, poprzez likwidację lokalnych feudałów i gildii nie było warunkiem zaistnienia kapitalizmu, lecz ono właśnie wyrasta z feudalizmu.

## Rodzaje relacji międzyosobowych – agresja a dobrowolna wymiana.

Na bazie poczynionych wyżej rozważań, Murray Rothbard wyraźnie rozgranicza dwa typy stosunków interpersonalnych oraz wiążących się z nimi rodzajów społeczeństwa: 1) przemoc i społeczeństwo hegemoniczne, sprzeczne z prawem naturalnym i naturą człowieka, a więc nieetyczne; 2) dobrowolną wymianę i społeczeństwo kontraktowe.<sup>34</sup>

Pierwszą formą stosunków międzyludzkich, są relacje oparte na przemocy. Przez przemoc rozumiane jest tu fizyczne użycie siły, jak również groźba jej użycia albo zastraszenie, skierowane w stronę osoby lub jej mienia. A zatem mamy tu do czynienia z korzyścią jednego podmiotu uzyskaną kosztem innego. Czynniki skłaniającymi do powstrzymania się od przemocy, występującymi osobno lub łącznie, są: 1) niemoralność użycia siły (powstrzymanie się od przemocy jest celem samym w sobie, a jego pozycja w skali wartości jest wyższa niż korzyści uzyskane za pomocą gwałtu); 2) obrona ze strony ofiary, mogąca się okazać skuteczniejszą od działań agresora; 3) wysokie koszty prowadzenia działań opartych na przemocy; 4) krótkoterminowe zyski wynikające z zastosowania siły i nie wyrównujące długoterminowych strat. Formą agresji jest również zniewolenie jednostki i wynikająca z niego praca niewolnicza na rzecz pana, będąca relacją opartą na groźbie użycia siły w stosunku do osoby poddanej, nie chcącej zaspokajać potrzeb rozkazującego. Człowiek poddany ma dwie alternatywy: 1) pasywne posłuszeństwo hegemonii pana – niewolnik wybierając tylko jeden raz, staje się czynnikiem produkcji na użytek hegemonia, przekazując wszelkie działania i decyzje na jego ręce; 2) bunt przeciwko reżimowi przy zastosowaniu siły lub odmowy wykonywania rozkazów. Działania oparte na przemocy mogą doprowadzić do sytuacji: 1) nie rozstrzygnięcia konfliktu owocującego dalszym prowadzeniem walk lub pokojem; 2) śmiercią ofiary z rąk zabójcy, stanowiącą koniec relacji interpersonalnych; 3) obrabowania ofiary przez napastnika i jego odejściem lub chronicznymi atakami grabieży; 4) ustanowieniem stałej hegemonicznej tyranii nad ofiarą za pomocą groźby użycia siły i utrzymywanie relacji interpersonalnych.<sup>35</sup> Powstałe w ten sposób społeczeństwo hegemoniczne cechuje się rządami przemocy, oddaniem prawa do podejmowania decyzji dyktatorowi i wyzyskiem poddanych z korzyścią dla panów.<sup>36</sup>

Drugim rodzajem stosunków międzyludzkich jest dobrowolna wymiana i ufundowane na niej społeczeństwo kontraktowe. Społeczeństwo, zdaniem Rothbarda, to nic innego jak system wymian interpersonalnych pomiędzy istotami ludzkimi. Wyróżnił on dwie ich

<sup>34</sup> M.N.Rothbard, *Ekonomia...*, s. 201 i 207.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 201-207; zob. też M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 45-50.

<sup>36</sup> M.N.Rothbard, *Ekonomia...*, s. 215.

odmiany: autystyczną, w której brakuje relacji międzypersonalnych, oraz interpersonalną, gdzie obie strony rezygnują z pewnych dóbr, mając na celu uzyskanie innych. Istotą wymiany jest fakt, iż obie strony przystępują do niej jedynie, gdy spodziewają się płynących z tego korzyści, w przeciwnym bowiem razie, nie zgodziłyby się na nią. Koniecznym warunkiem do jej zaistnienia jest odwrotne umiejscowienie obu dóbr na skalach wartości uczestników wymiany. Sieć dobrowolnych transakcji międzypersonalnych tworzy wzór interrelacji, zwanych rynkiem.<sup>37</sup>

Spółceństwo utworzone na bazie powyższych interrelacji cechuje się wolnym lub nieskrępowanym rynkiem, gdzie brakuje interwencji wspartych na użyciu przemocy. Wszystkie prawa w społeczeństwie kontraktowym są symetryczne, bowiem każdy jest uprawniony do podejmowania decyzji – w przeciwieństwie do społeczeństwa hegemonicznego, charakteryzującego się asymetrycznością praw i uprawnieniem do dokonywania wyboru jedynie władcy. A zatem trzema najważniejszymi cechami społeczeństwa kontraktowego jest odpowiedzialność za własne decyzje, wolność od przemocy oraz prawo do podejmowania decyzji i korzyści stąd płynące dla wszystkich uczestników.<sup>38</sup>

Na wolnym rynku każdy człowiek: 1) jest właścicielem samego siebie, swej woli, działań i sposobu, w jaki pracuje; 2) uzyskuje rzadkie czynniki naturalne poprzez wykorzystanie dotychczas nie użytkowanych zasobów lub otrzymanie ich od kogoś w postaci daru; 3) uzyskuje dobra kapitałowe lub konsumpcyjne poprzez połączenie własnej pracy z czynnikami naturalnymi i wyprodukowanie owych dóbr lub dzięki otrzymaniu ich w darze od drugiej osoby; 4) posiada możliwość wymiany czynników naturalnych w dowolnej konfiguracji.<sup>39</sup>

Wymiana produkowanych dóbr zwiększa dobrobyt, gdyż wynika z dwóch podstawowych praw naturalnych, na których bazuje cała teoria ekonomiczna: jednostki różnią się od siebie pod względem umiejętności lub zainteresowań, a poszczególne rejony obfitują w odmienne surowce naturalne. Możliwość specjalizacji niesie ze sobą ogromny liczbę transakcji, zwiększenie się produktywności i podniesienie standardu życia uczestników wymiany. Istotną właściwość ludzkiego działania polega na tym, iż jednostki mogą się specjalizować i wymieniać z obopólną korzyścią, nawet jeśli jedna z nich ma przewagę w

---

<sup>37</sup> Ibidem, s. 207-214.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 214-215.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 216-219; zob. też M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 37-40, gdzie Rothbard podkreśla, iż zasady te dotyczą także prawa własności do pieniędzy, gdyż są one: 1) produkowane dzięki czyjejś pracy polegającej na przekształceniu pierwotnych surowców i 2) uzyskiwane poprzez sprzedaż wytworzonych przez siebie produktów lub dóbr wcześniej nabytych od kogoś za pieniądze otrzymane ze sprzedaży własnego towaru.

produkcji obydwu dóbr (tzw. *prawo przewagi komparatywnej* – taka jednostka skupia się wówczas na dziedzinie, w której osiąga lepsze wyniki). Proces wymiany umożliwił inwestycje w maszyny i dobra kapitałowe wyższego rzędu, stworzył sieć transakcji, która z kolei dała początek ekonomicznej kalkulacji korzyści i kosztów związanych z bardziej złożonymi metodami produkcji.<sup>40</sup>

Wymianie podlega także praca człowieka, która w przeciwieństwie do jego woli, jest zbywalna. Fakt ten pozwala sprecyzować relacje między kapitalistą a pracownikiem. Rola kapitalisty polega na oszczędzaniu robotnikom konieczności ograniczenia konsumpcji i zebrania niezbędnego kapitału, jak również czekania na zapłatę za wytworzone dobro do chwili jego sprzedaży z zyskiem. Nie pozbawia on pracownika owoców pracy jego rąk, lecz opłaca go z wyprzedzeniem. Kapitalista to osoba, która pracowała, zaoszczędziła i drogą dobrowolnie zawieranych umów zakupiła prawo własności do dóbr kapitałowych, a także zapłaciła pracownikom za ich pracę polegającą na przekształcaniu tych dóbr w dobra znajdujące się bliżej konsumpcji. Produkcujący kapitaliści to przedsiębiorcy przewidujący przyszłe potrzeby innych ludzi, zaś przedsiębiorczość nabywców polega na określaniu swych własnych przyszłych preferencji.<sup>41</sup>

Powyższe założenie o zbywalności pracy implikuje teorię Rothbarda na temat kontraktów. Zauważa on, iż przedmiotem wymiany mogą być jedynie byty zbywalne – dobra konsumpcyjne o różnym stopniu trwałości, dobra produkcyjne, materialne towary lub niematerialne usługi. Przedmiotem wymiany może także być roszczenie, stanowiące dowód własności do danej rzeczy lub usługi. Faktycznie rzecz biorąc, uściślając, zdaniem Rothbarda, przedmiotem wymiany nie są same dobra, lecz tytuły własności do nich.<sup>42</sup> Ów tytuł własności obok akcji, będącej potwierdzeniem częściowego władztwa nad jakimś dobrem, jest dowodem roszczenia. W wymianie kredytowej pojawia się również roszczenie do przyszłej materialnej rzeczy lub niematerialnej usługi. To wszystko, pozwala na stworzenie katalogu roszczeń: 1) do dóbr teraźniejszych, które wyrażają przykładowo kwity magazynowe lub udziały we wspólnej własności; 2) do dóbr przyszłych, które przedstawiają dokumenty potwierdzające prawo własności lub obiekty mające stać się dowodem własności w przyszłości. W związku z powyższym, kontrakt to nic innego, jak uzgodniona wymiana

---

<sup>40</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 35-36; zob. też M.N.Rothbard, *O nową wolność...*, s. 65-68. Na temat ustalania się ceny równowagi, elastyczności popytu, spekulacji oraz krzywych popytu i podaży, zasobu i całkowitego popytu na posiadanie zasobu, rynków ciągłych i zmian cen zob. M.N.Rothbard, *Ekonomia...*, s.228-286.

<sup>41</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 38-39.

<sup>42</sup> E.Kundera, M.Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, 3. wydanie, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2009, s. 305-307.

między dwiema osobami dwóch dóbr, teraźniejszych lub przyszłych, która w społeczeństwie kontraktowym winna być egzekwowalną. Nie wypełnienie warunków umowy musi być uznane za kradzież własności drugiej osoby.<sup>43</sup>

Realizacja kontraktu nie może być wymuszona jedynie z powodu niedotrzymania obietnicy. Oczekiwanie na spełnienie obietnicy jest jedynie stanem psychicznym mózgu poszczególnej osoby, którego właścicielem jest wyłącznie ona sama. Egzekwowalność musi cechować wyłącznie przyrzeczenia wsparte wcześniejszym transferem własności. Z tego też względu spod dochodzenia wyjęte są również tzw. *czyste obietnice*, przyrzekające donację, ale nie precyzujące jej rozmiarów i warunków udzielenia. Oczywiście, dotrzymywanie obietnic jest, zdaniem Rothbarda, postawą pożądaną, jednakże wszelkie przymusowe wdrażanie kodu moralnego, w tym także poprzez dotrzymywanie obietnic, za którymi nie idzie transfer własności, wykraczające poza przeciwstawienie się działaniom inwazyjnym, jest samo w sobie naruszeniem osobistych i majątkowych praw jednostki, a także ingerencją w wolny rynek. Powyższa teoria kontraktów, połączona z niemożnością zbycia własnej woli, obala jakąkolwiek wizję umowy społecznej.<sup>44</sup>

### Podsumowanie

Koncepcja własności w ujęciu Murraya Rothbarda jest prosta, bo oparta na logicznym wynikaniu, ale zarazem niezwykle sugestywna. Zasada samoposiadania, będąca centralnym punktem zaprezentowanego powyżej ujęcia, determinuje pojmowanie sposobów pierwotnego zawłaszczenia oraz innych dróg wejścia w sprawiedliwe władanie nad dobrami rzadkimi. Ona także pozwala jasno rozgraniczyć rodzaje relacji międzyosobowych na dobrowolne i przymusowe, ale także dookreślić reguły mające rządzić społeczną współpracą, której celem jest zwiększenie ogólnego dobrobytu. Zagadnienie sprawiedliwej, a więc słusznie nabytej własności pozwoliło Rothbardowi poddać także pod wątpliwość zasady funkcjonowania państwa jako instytucji w ogóle – jawi się ono bowiem w jego oczach, jako największy i najbardziej brutalny agresor, naruszający naturalne uprawnienia człowieka, w tym przede wszystkim jego własność, umożliwiającą mu pokojową egzystencję. Jego poglądy stały się jednym z filarów doktryny anarchokapitalizmu.

---

<sup>43</sup> M.N.Rothbard, *Ekonomia...*, s. 297-306.

<sup>44</sup> M.N.Rothbard, *The Ethics of Liberty*, s. 133-147. Obietnicobiorcy lub pracodawcy mogą bronić się przed łamiącymi umowy i nie dotrzymującymi obietnic za pomocą sporządzania i publikowania czarnej listy powyższych osób albo poprzez umieszczenie w umowie postanowienia o zapłacie kary pieniężnej na pokrycie strat w razie złamania przyrzeczenia. Z punktu widzenia powyższej teorii kontraktowej Rothbard uważa współczesne prawo upadłościowe, dotyczące bankructwa, za naruszające prawo własności wierzycieli i wręcz zachęcające do ich okradania. Na temat przedmiotu umowy zob. też W.Block, *Toward a Libertarian Theory of Inalienability...*, s. 39-45 oraz idem, *Austrian Law and Economics...*, s. 75.